

PROTOKÓŁ NR 48/22
POSIEDZENIA KOMISJI DO SPRAW EDUKACJI, KULTURY, SPORTU
I ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH RADY POWIATU W GRYFINIE
z dnia 5 grudnia 2022 r.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12:00 i trwało do godz. 13:00 w zdalnym trybie obradowania. W posiedzeniu udział wzięło 4 członków komisji (lista obecności - zał. nr 1) i Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska. Posiedzenie otworzył, stwierdził kworum i poprowadził Przewodniczący komisji Remigiusz Rzepczak. Głównym tematem posiedzenia było zapoznanie się z informacją Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie dotyczącą pobytu mieszkańca w Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie.

Ad. 2

Porządek obrad 48 posiedzenia Komisji do spraw Edukacji, Kultury, Sportu i Organizacji Pozarządowych Rady Powiatu w Gryfinie został przedstawiony i stanowi **zał. nr 2**.

Ad. 3

Protokół nr 47/22 posiedzenia Komisji do spraw Edukacji, Kultury, Sportu i Organizacji Pozarządowych z dnia 22 listopada 2022 r. został przyjęty jednogłośnie.

Ad.4 Zapoznanie się z informacją Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie dotyczącą pobytu mieszkańca w Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie.

Od tego momentu w posiedzeniu uczestniczyła Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska powiedziała, że Komisja zapoznała się już z pisemną informacją na poprzednim posiedzeniu i jest tam zapis, kiedy dziecko zostało odebrane, kiedy przyjęte. Dziecko w tej chwili przebywa w Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie, według opinii z kontroli PCPR dziecko rozwija się dobrze, chodzi do przedszkola, ma zapewnioną opiekę w DPS i ma prowadzone zajęcia. Z opinii dyrektora tej placówki dziecko robi*

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz powiedziała, że informacja była jasna i zrozumiała. Odniosła się do zdania, że PCPR robi wszystko, co w ich mocy, żeby dziecko przenieść do rodziny zastępczej. Dziecko posiada*, więc musi być to rodzina specjalistyczna. Zapytała, ile jest rodzin specjalistycznych w powiecie gryfińskim.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że w tej chwili w powiecie gryfińskim nie ma rodzin specjalistycznych. W jej ocenie i z opinii psychologicznych, badań, doświadczenia i tego, co pisze Rzecznik Praw Dziecka, najlepszą formą w tej chwili dla tego dziecka byłaby albo rodzina adopcyjna, albo specjalistyczna piecza zastępcza. Poinformowała, że aby doszło do adopcji, sąd musiałby pozbawić praw rodzicielskich rodziców biologicznych. Sprawa dopiero ma się odbyć na dniach, wysłano ponowne zapytanie do sądu o kwestię ponaglenia tej sprawy. Na dzień dzisiejszy rodzice mają ograniczoną władzę rodzicielską. Adopcja w tym momencie nie wchodzi w grę, jedynie poszukiwanie rodziny specjalistycznej. Dodała, że z doświadczenia też wie, że nie można się ograniczać do powiatu, jeżeli chcą znaleźć rodzinę. Pobyt w tej

chwili w placówce nie jest dla tego dziecka wystarczający. Powiedziała, że mówi to jako dyrektor jednostki, który zajmuje się pieczą zastępczą, ale też jako matka i babcia. W tej chwili dziecko jest umieszczone w DPS, a chciałaby, żeby przyszłość dziecka wyglądała inaczej. Powinno być umieszczone co najmniej w pieczy specjalistycznej, bądź trzeba znaleźć dla dziecka rodzinę adopcyjną. Dodała, że naciska swoich pracowników, aby iść w tym kierunku, aby poszukać dziecku rodzinę, która będzie kochała to dziecko, troszczyła się o nie, dbała o nie. Rodzinę, w której będzie miało poczucie bezpieczeństwa, miłości, w której będzie mogło się*. Dyrektor powiedziała, że każda inna forma nic nowego do życia tego dziecka nie wniesie, kolejne przeniesienia będą kolejnym przeżyciem i traumą, poznawaniem kolejnych ludzi, brakiem poczucia bezpieczeństwa. Większość z nas ma dzieci, bądź też miała kontakt z dziećmi. Wiemy, że każde oddalenie się matki od dziecka budzi niepokój, lęk. Dziecko szuka wzrokiem matki, co się zadziało, że jej nie ma. Poinformowała, że widziała reportaż PCPR w Policach, który poszukiwał rodziny zastępczej dla dziecka, gdyż rozwiązywała się rodzina zawodowa. Zdrowe dzieci szybko trafiły do adopcji, a tylko jedno niepełnosprawne zostało i trzeba było szerzej szukać dla niego rodziny. Włączyła się w to telewizja szczecińska, po programie dziecko z autyzmem i innymi schorzeniami trafiło do adopcji. Reportaż był pełen wzruszeń, emocji, łez, ale dobrze się zakończył. Dyrektor dodała, że chciałaby, aby tak się zakończył też pobyt dziecka i ten cały początek życia tego dziecka w takich złych i trudnych warunkach, które w rodzinie biologicznej nie miało opieki i miłości, którą powinno mieć. Chciałaby widzieć ten koniec dla tego dziecka, szukać rodziny adopcyjnej. Powiedziała, że jest teraz masa fundacji, które poszukują z dużym powodzeniem rodzin szczególnie dla dzieci niepełnosprawnych, czy z takimi schorzeniami jak to dziecko. Są szanse i dyrektor dąży do tego, rozmawia ze swoimi pracownikami i z dyrektorem DPS w Nowym Czarnowie, aby iść w tym kierunku i znaleźć rodzinę. Powiedziała, że pobyt w DPS na dzień dzisiejszy zaspokaja potrzeby tego dziecka, tylko że są to obcy ludzie, którzy przychodzą, odchodzą, zmieniają się, mijają się. Dziecko jeszcze jest na tyle*, że tego nie rozumie, ale z chwilą, gdy zacznie postępować* to będzie to po prostu samotne dziecko. Dodała, że nic tak dobrze na nas nie wpływa, jak obecność drugiego człowieka i miłość, którą nam daje, troskę, bezpieczeństwo i tą pewność, że jutro jak wstanę to jest wokół mama, czy tata. Dyrektor PCPR powiedziała, że idzie w tym kierunku i chce z dyrektorem DPS w Nowym Czarnowie dołożyć wszelkich starań, zatrudnić do pomocy telewizję i Facebook, aby zrobić reportaż i przygotować dziecko do poszukiwania rodziny, która będzie je kochać.

Przewodniczący Remigiusz Rzepczak powiedział, że zdają sobie sprawę, że jest to trudne wyzwanie i rozmawiali o tym na poprzednim posiedzeniu komisji. Zapytał, jak pani dyrektor ocenia szansę na znalezienie takiego miejsca i doprowadzenie tej sprawy do zakończenia.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że szanse są. Sami są zdziwieni jak obserwują adopcje na stronie Facebook, że aż tylu ludzi jest o dobrych sercach, przyjmują dzieci niepełnosprawne, adoptują, kochają je, rehabilitują, leczą, troszczą się o nie. Są też ludzie, którzy nie szczędzą sił i poszukują takich dzieci. Mają pieniądze, mają na to środki i możliwości. Powiedziała, że nie wybaczyłaby sobie gdyby tego nie spróbowali, trzeba próbować. Ostatecznością jest pozostawienie dziecka na stałe w DPS do końca życia, ale w jej ocenie zawsze warto próbować, nadzieja umiera ostatnia. Dodała, że jeżeli nie spróbujemy to nigdy się nie przekonamy, czy wykorzystaliśmy wszystkie możliwości i czy dołożyliśmy wszelkich starań, żeby to dziecko miało miłość i bezpieczeństwo, kogoś, kto będzie każdego dnia przy tym dziecku i te twarze nie będą się zmieniać. Nie każdego dnia inna ciocia, każdego dnia inny wujek, tylko żeby to były te same twarze. Dziecko nie będzie czuło się wtedy zagrożone.

Przewodniczący Remigiusz Rzepczak zapytał, jakie działania zostały już podjęte, żeby dojść do takiego miejsca.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że PCPR wysłał pismo do sądu, bo w tej chwili jest to kwestia pozbawienia praw rodzicielskich jak najszybciej. W przypadku* czas jest ważny. Powiedziała, że wysłali ponaglenie do sądu o przyspieszenie sprawy i czekają na odpowiedź bądź rozprawę.

Przewodniczący Remigiusz Rzepczak powiedział, że jest to pierwszy krok, który należało podjąć w tej sprawie.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że jest to pierwszy, ale tak naprawdę miłowy krok, bo bez tego nie można pójść dalej. Sama rodzina specjalistyczna to drugorzędność, należy szukać w tej chwili rodziny adopcyjnej, docelowej, żeby nie przenosić dziecka z miejsca na miejsce. Poinformowała, że dziecko było w*,*. Z tej rodziny trafiło do pieczy, a stamtąd PCPR poszukiwał rodziny spokrewnionej, żeby miało kontakt z matką, rodziną, najbliższymi, babcią, dziadkiem. Dziecko nie przebywało długo w spokrewnionej rodzinie. Z powrotem wróciło do PCPR, a postanowieniem sądu umieszczono je w DPS. Powiedziała, że nie chciałaby fundować kolejnych niespodzianek dziecku, które wysłamy do specjalistycznej rodziny, po czym będziemy znowu szukać domu adopcyjnego. Należałoby zacząć od adopcji, ewentualnie jak nie uda się znaleźć rodziny adopcyjnej to szukać specjalistycznej, żeby nie fundować dziecku ciągłych zmian, nowych twarzy, traumatycznych przeżyć, bo każde takie przenoszenie jest dla nas nieznane. Dodała, że jak zmieniamy miejsce pracy to też jest to dla nas stresujące, bo widzimy nowe twarze, a co dopiero dla dziecka.

Przewodniczący Remigiusz Rzepczak powiedział, że jest to wszystko zrozumiałe. Komisja podziela pogląd, że najlepiej jakby to dziecko było w miejscu, które zaspokoi wszystkie potrzeby. Zarówno uczuciowe, jak i te związane z realizacją wszelkich zaleceń, jednocześnie w miejscu stałym bez przenoszenia, bez konieczności adaptowania się do kolejnych nowych warunków.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że od*, kiedy PCPR przyjął to dziecko pierwszym postanowieniem sądu ten temat nie schodzi, ma kontakt od dłuższego czasu z dyrektorem DPS w Nowym Czarnowie, z Urzędem Wojewódzkim, ze swoimi pracownikami, koordynatorami, szukają rozwiązań. Powiedziała, że pojawiło się duże światło w tunelu za pomocą mediów, Facebooka na szukanie rodziny prawdziwej, która będzie się opiekowała tym dzieckiem do końca życia.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz powiedziała, że dyrektor wspomniała, że DPS na dzień dzisiejszy zaspokaja wszystkie potrzeby tego dziecka, z czym się absolutnie nie zgadza, bo na ostatnim posiedzeniu komisji wspólnie z panią dyrektorem DPS stwierdzili, że wiele punktów, które są zawarte w* nie jest wykonywanych na miejscu w DPS, bo nie ma takich możliwości, takich specjalistów na miejscu i dlatego nie ma odpowiedniej*,* dla tego dziecka. Dodała, że rozumie, że najważniejsza jest dla dziecka miłość, ale potrzebuje też przede wszystkim* i utworzenia takiego poziomu, na którym jest, bo jest*, ale nie wiadomo, w jakim stopniu ze względu na wypaczenie społeczne, które przez tyle lat miało. Najpierw dziecko trafiło do rodziny zastępczej, później na chwilę do rodziny spokrewnionej, później znowu z powrotem do PCPR. Powiedziała, że szkoda, że nic nie wyszło i super, że dyrektor myśli o rodzinie adopcyjnej, bo również zgadza się z tym, że to

najlepsze wyjście, ale nie wiemy jak to długo będzie trwało, nie wiemy czy na jednej sprawie się to skończy, kiedy ta sprawa będzie, a to wszystko liczy się z czasem. Dla dzieci ten czas jest najważniejszy, bo to*, gdzie tak naprawdę najwięcej można zrobić i każdy tydzień, miesiąc pobytu w DPS gdzie nie ma odpowiednich warunków dla takiego dziecka nie jest czymś dobrym dla*. Radna zapytała, czy przeniesienie dziecka do ośrodka specjalistycznego tam gdzie jest kolorowo, gdzie jest*, są wszystkie zajęcia potrzebne do* i* nie jest odpowiednim ruchem do tego, aby spokojnie i dobrze wybrać później rodzinę adopcyjną, jeżeli w ogóle będzie taka możliwość. Poinformowała, że na ostatnim posiedzeniu komisji spotkali się z dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie i nie ma specjalistów, którzy potrzebni są przede wszystkim do* tego dziecka. Nie wiadomo, kiedy ta sprawa będzie, czy na pierwszej sprawie skończy się to zabranie całkowitym praw rodzicielskich, a tego nie wiemy. Powiedziała, że trzeba patrzeć na dzisiaj i na już. To dziecko jest tam od*, to jest długo. Przy opiece dwóch pań na 14 osób taki* potrzebuje naprawdę dużej*,*,*. Kolejny mieszkaniec ma lat 17. Tak jak pani dyrektor wtedy powiedziała, na razie zawożą to dziecko do przedszkola. Tam jest jeden samochód na 120 osób i to nie będzie tak, że za każdym razem będą je odwozili. Pani dyrektor wtedy powiedziała, że jeżeli będzie miała zawieźć do lekarza innego mieszkańca to wiadomo, że wybierze lekarza a nie to, żeby zawieźć to dziecko do przedszkola.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że rozmawiała ostatnio z panią dyrektorem DPS mówiąc jej o tym, że za chwilę zostanie uruchomiony „Program wyrównywania różnic między regionami”. Jest to program, z którego domy pomocy społecznej mogą skorzystać i zakupić nowe auta. Pani dyrektor DPS powiedziała jej, że kolejne auto nie jest potrzebne, że jedno auto wystarczy jej na 120 osób. Dyrektor PCPR powiedziała, że nie neguje tego, bo pani jest dyrektorem zakładu. Mieszkańcy tego DPS również są dowożeni na różnego rodzaju* w zależności od potrzeb i tego, co wskazuje lekarz. Powiedziała, że gdyby pani dyrektor wskazała, jakiego rodzaju jest potrzebna dziecku*, to też mogłaby je wozić tym samochodem tak jak wszystkich innych mieszkańców na*, nie widzi żadnych przeszkód. W tej chwili dziecko jest takim samym mieszkańcem jak pozostali i ma równe prawa. Jeżeli wozi się na* innych mieszkańców, to można również wozić to dziecko. Poinformowała, że jeżeli chodzi o przenoszenie do placówki* w Dębnie, to dzwoniła tam na początku, gdy szukano miejsca dla tego dziecka. Poinformowano, że nie ma miejsca i okres oczekiwania jest bardzo długi. Każda placówka ma ograniczone miejsca i nie są one z gumy, są wyliczone i na dzień dzisiejszy czy wczorajszy nie było tych miejsc i pewnie nie ma ich dzisiaj również. Dodała, że chce nadmienić, że to byłaby kolejna placówka. Może i to dziecko miałoby tam więcej* i tego nie zaprzecza, ale wyobraźmy sobie, że jest w Dębnie, od przyszłego roku zmienia się ustawa wydłużająca pobyt dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej do 25 roku życia. Wtedy już będzie to dorosły człowiek, który nie będzie miał kontaktu z rodziną, nie będą się znali. Będzie rozwijać się na swój sposób. Powiedziała, że to już nie będzie taki sam kontakt z ludźmi, tylko taki jak mamy w pracy, mijamy się, znamy się, ale relacji między nami nie ma żadnych. Mamy kolegę, koleżankę, z którym codziennie się spotykamy, ale czy nas łączą jakieś więzi? To samo to dziecko, co z tego, że „miałabym pałac a w nim byłabym sama ja królowa, nie chcę takiego pałacu”. Dyrektor apeluje, aby dać dziecku szansę na normalną rodzinę. Najprawdopodobniej po skończeniu tych 25 lat placówka na drugi dzień wystawi walizki. Gdzie wtedy trafi? Do DPS. Teraz jest w DPS, pójdzie do Dębna i wróci znowu do instytucji, jaką będzie DPS. Powiedziała, że nie zafundowałyby tego dziecku. Co do*, to nic nie stoi na przeszkodzie, jeżeli jakiś lekarz załatwi dziecku*, to nawet obowiązkiem dyrektora DPS jest zapewnić to dziecku. Jeżeli inni mieszkańcy ją mają, to dlaczego to dziecko nie może jej mieć. Nie widzi tu

problemu, aby i ono się* i miało wszystko to, co inni mieszkańcy. Poinformowała, że dziecko chodzi rano do przedszkola*, jest tam kilka godzin, ma zapewnioną opiekę i specjalistów, po powrocie z przedszkola na sali prowadzone są zajęcia. Zapytała, czy widzieli to dziecko, jak się zachowuje, jak sprawuje, bo ona była i widziała jak się sprawuje, jakie robi postępy, czy ich nie robi. „Jak królowa śniegu, piękny pałac i królowa samotna”. Powiedziała, że nie chciałaby takiego życia dla swojego dziecka. Jest tylko matką i babcią i bez względu na to, czy ma się chore czy zdrowe dziecko, to wszystkie należy traktować jednakowo. Też ma swoje dzieci, jej dzieci też mają dzieci, dzieci chodzą do przedszkola, po powrocie mają zajęcia z rodzicami w domu i myśli, że to dziecko ma w tej chwili w DPS to samo. Powiedziała, żeby nie oczekiwać też, że z dziecka bardzo* na jutro staje się raptem zdrowym dzieckiem. Tu jest potrzebny czas. Jak ktoś ma chore dzieci, to całe życie tak naprawdę poświęca tym dzieciom, nie tydzień, nie dwa, nie miesiąc, nie rok, tylko całe życie. Dodała, że może i dziecko trafiłoby do tej placówki w Dębnie, jeśli DPS w Nowym Czarnowie złoży taki wniosek do Urzędu Marszałkowskiego. Być może za rok, czy za pół roku zwolni się tam miejsce i to dziecko tam trafi, tylko z powrotem po ukończeniu tych 25 lat wróci do DPS i jest w stanie to zagwarantować.

Przewodniczący Remigiusz Rzepczak powiedział, że patrzą na to również od strony spełnienia zaleceń poradni psychologiczno-pedagogicznej, ponieważ z racji swojej pracy zawodowej mają kontakt z tą problematyką. Dodał, że niezależnie od tego, co zadzieje się w momencie, w którym dziecko skończy 25 lat, zależy im na tym, żeby stworzyć jak najlepsze warunki do zrealizowania tych zaleceń, bo w jakimś celu i z jakichś pobudek opisanych w dokumencie z poradni psychologiczno-pedagogicznej na podstawie diagnozy dziecka zostały tam umieszczone. Powiedział, że to nie jest tak, że chcą zamieszać, wytworzyć jakąś niekomfortową sytuację, bo najistotniejsza jest komfortowa sytuacja dziecka i co do tego myśli, że wszyscy są jednego zdania. Natomiast zdają sobie sprawę właśnie z tego, że spełnianie zaleceń poradni psychologiczno-pedagogicznej jest rzeczą obowiązkową w ramach posiadanych możliwości, bo o tym też się mówi, ale w związku z tym zależy im na tym, aby możliwości spełniania tych zaleceń były jak najlepsze. Poinformował, że zdają sobie sprawę z tego, że realia są takie, jakie są włącznie z tym, że czeka się długo na miejsca, rozstrzygnięcia. Zależy im na tym, aby dziecku dać możliwości spełniania zaleceń poradni w jak największym zakresie, ponieważ mają one służyć* dziecka. Dodał, że biorąc pod uwagę pracę zawodową i doświadczenia z nią związane nie liczą na to, że dziecko* i* stanie się osobą*, bo jest to proces wieloletni wymagający zaangażowania również środowiska rodzinnego itd., ale chodzi o to, aby w tej sferze zrobić najwięcej jak się da.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że dyrektor DPS i tak zrobiła na ten moment dużo, bo DPS nie ma obowiązku przedszkolnego. Dyrektor DPS widząc opinie, którą wydała poradnia psychologiczno-pedagogiczna jakkolwiek by na nią nie patrzeć, załatwił przedszkole dziecku, do którego uczęszcza, czyli podejmuje działania w tym zakresie, żeby dziecko* prawidłowo. Dodała, że dyrektor aż nadto realizuje swoje obowiązki, jeżeli chodzi o to dziecko.

Przewodniczący Remigiusz Rzepczak powiedział, że nie mają wątpliwości, co do starań pani dyrektor itd. Ich interesuje to, na ile to przedszkole, do którego to dziecko uczęszcza ma możliwości, żeby opierając się na dokumentacji poradni te zalecenia realizować. Dodał, że nie interesują ich kwestie personalne, nikomu niczego nie zarzucają, nie imputują, ich interesuje tylko to dziecko i nie rozmawiają o nim w oderwaniu od zaleceń, bo one są tutaj wiodące i prymarne wobec wszelkich innych zagadnień.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że jeżeli chodzi o przedszkole to myśli, że jest tam podobnie jak i w szkole. Jej dzieci akurat nie chodziły do przedszkola tylko do szkoły, ale z tego co wie, to jeżeli jest jakakolwiek opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej i dokument zostanie dostarczony do szkoły, to tak samo jak w szkole nauczyciele są zobowiązani do zrealizowania tych postanowień, które wydaje poradnia. Powiedziała, że myśli, że w przypadku tego dziecka jest to również brane pod uwagę i ta opinia trafiła do przedszkola, nie poszło ono bez podstawy do przedszkola* mając wydaną opinię. Dodała, że dyrektor poradni dokonała wszelkich starań, aby ta opinia poszła równorzędnie za dzieckiem do tego przedszkola i pedagogzy pracujący tam z tym dzieckiem wiedzą, na co szczególnie zwrócić uwagę. Tak jak w przypadku dzieci, które uczęszczają do szkoły i są prowadzone specjalne zajęcia korekcyjne, czasami jest dostosowany program, czasami dziecko też wymaga nauki indywidualnej, czasami też zajęcia ze względu na stan zdrowia odbywają się w domach. Powiedziała, że myśli, że to wszystko jest brane pod uwagę i pani dyrektor ma tego świadomość. Jeżeli dziecko idzie do przedszkola, a jest*, to idzie również z dokumentem, który wydaje poradnia. Nie ma tutaj podstaw, żeby przypuszczać, że przedszkole nie realizuje swoich obowiązków, które tak naprawdę nakłada na niego poradnia. Dodała, że nie podejrzewa nikogo o jakieś niedopełnianie swoich obowiązków, które tak naprawdę w szkole, czy przedszkolu powinny być realizowane. Poinformowała, że w jej ocenie jeśli dzieci chodzą do przedszkola, czy do szkoły i są jakieś opinie, to szkoła to realizuje.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólc powiedziała, że powie bez domysłów jak jest. Poinformowała, że jest z tym na bieżąco i opinie na pewno są realizowane, ale w stopniu godzinowym takim, na ile dana szkoła czy przedszkole może je zrealizować, a na pewno nie w takim stopniu, w jakim to dziecko na dzień dzisiejszy potrzebuje. Ani żadne przedszkole, ani żadna szkoła nie ma też wszystkich specjalistów, bo jest ich wymienionych dużo więcej w*, bo dziecko ma* a nie opinię. Poinformowała, że* komisji przedstawiono i takie zalecenia, jakie są w tym*, takie dyrektor im przeczytała. Nie ma możliwości, żeby było aż tylu specjalistów czy to w prywatnym przedszkolu*, czy publicznym przedszkolu, jakimkolwiek. Dodała, że w przedszkolu, czy szkole pracuje logopeda, a jeżeli chodzi o przedszkole* to pedagog specjalny, który może prowadzić*, która odbywa się dwa razy w tygodniu z przerwą po 30 minut. Jest to pół godziny tygodniowo, czyli 30 minut tygodniowo dla dziecka w przedszkolu i dwa razy godzina w szkole, to jest zdecydowanie za mało. Powiedziała, że tak samo logopeda, czy to zajęcia indywidualne, czy grupowe, również w przedszkolu na pewno jest. Nie ma czegoś, co mogłoby w dalszym ciągu stymulować przede wszystkim dziecko i dać szansę*, której nie miało przez wiele ostatnich lat.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska powiedziała, że przepraszam, bo może trochę dziwnie to zabrzmieć. Zapytała, czy jak mają problemy z dzieckiem to wysyłają je do placówek.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólc odpowiedziała, że teraz to rzeczywiście bardzo nieładnie zabrzmiało.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska powiedziała, że nie rozumie, do czego dążą.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólc odpowiedziała, że do dobra dziecka.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska powiedziała, że wreszcie to pani radna powiedziała, dobro dziecka jest najważniejsze w tym momencie.

Przewodniczący Remigiusz Rzepczak powiedział, że myśli, że już tyle razy wyartykułowali, o co im chodzi i prosi, aby nie czynić takich uwag, że „wreszcie to pani powiedziała”. Jako przewodniczący komisji apeluje i prosi, żeby nie czynić uwag, które w jakiś sposób odnoszą się do państwa radnych.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że nie ma takiego zamiaru i wszyscy mówią o dobru dziecka.

Przewodniczący Remigiusz Rzepczak powiedział, że nie skończył swojej wypowiedzi i prosi, żeby pozwolić mu ją skończyć. Nie wyobraża sobie, żeby kontynuować obrady dzisiejszej komisji w takim kontekście. Jako przewodniczący komisji, nie ma żadnych wątpliwości, że wszystkim państwu radnym nawet tym, którzy nie zabierają w tej chwili głosu, tak jak i pani dyrektor zależy na dobru tego dziecka. Powiedział, że radni wykonują pewną funkcję pomocniczą i z racji tej funkcji i kompetencji komisji zabierają głos w tej sprawie. Dodał, że nikomu niczego nie zarzucają, tylko szukają wspólnie rozwiązań służącym dobru tego dziecka, postrzeganiem również, jako realizacja zaleceń poradni psychologiczno-pedagogicznej, które są zaleceniami obowiązkowymi. Poinformował, że jeżeli nie uzyskają tutaj pewnego konsensusu, to w takim wypadku zwrócą się do poradni, czy w jej opinii zalecenia w obecnych warunkach są realizowane właściwie, czy też w wystarczającym stopniu. Powiedział, że bardzo prosi, żeby nie prowadzili dyskusji ad personam, tylko dyskusję do rzeczy, dotyczącą problemu, któremu zgodnie z tym punktem porządku posiedzenia komisji jest ta dyskusja poświęcona.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że bardzo przeprasza z tego miejsca, jeżeli to tak zabrzmiało. Absolutnie nie chce tutaj nikomu personalnie zwracać jakichkolwiek uwag, tylko chodzi jej o to, że fajnie, że to, co powiedziała pani radna zostało podkreślone. Powiedziała, że wszystkim chodzi o dobro tego dziecka. Dlatego mówiła, że „fajnie, wreszcie pani powiedziała”, że to jest to dobro tego dziecka. Nie w kontekście jakiegokolwiek zarzutu, tylko, że właśnie zostało to powiedziane. Powiedziała, że tylko o to jej chodziło, nie ma absolutnie żadnych uprzedzeń w tej kwestii, ani żadnych innych, żeby miała tutaj do kogokolwiek personalnie cokolwiek mówić. Dodała, że chodzi jej tylko o dobro tego małego dziecka, o nic więcej, w jego kwestii mówi i o dobro dziecka walczy.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz powiedziała, że chciała podsumować swoją wcześniejszą wypowiedź. Tak jak pan przewodniczący powiedział, szukają wspólnie rozwiązania, wszystkiego, co mogłoby być najlepsze, bo tak naprawdę nikt z dorosłych, kto ma pełne władze tego zrobić nie może, dlatego od tego są oni, radni. Dodała, że nie będzie się tutaj wzorować na programach telewizyjnych, czy na tym, co myśli i jakie jest jej zdanie, tylko na ogóle, stricte faktach i tego, co możemy dalej zrobić.

Radny Jerzy Domaradzki powiedział, że sprawa dość mocno komplikuje się w sądzie. Zapytał, czy są jakieś pisma ponaglące, żeby sąd bardziej przyspieszył tą sprawę o pozbawienie rodziców praw do tego dziecka. Gdyby sprawa była załatwiona, to może byłoby już łatwiej zrobić coś dalej. Dodał, że może prędzej zgłosiłaby się jakaś rodzina, bo tak to ciągle jest jakaś przeszkoda.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska powiedziała, że jeżeli chodzi o sąd, to takie pismo tak jak powiedziała złożyli do sądu, z prośbą pilnie. A co sąd w tej kwestii zrobi to tego też nie wiedzą, czekają na informację zwrotną, kiedy będzie rozprawa i wtedy będą się na pewno pytać pracowników sądu, czy już coś w tej sprawie wiadomo. Dodała, że na dzień dzisiejszy pismo zostało złożone, ale jeszcze nie wiedzą nic, jeżeli chodzi o samą sprawę.

Ad.6 Sprawy różne, informacje i wolne wnioski.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy są wolne miejsca w domu dziecka i placówce interwencyjnej.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że w tej chwili nie mają wolnych miejsc.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, co się stanie, jeśli będzie teraz interwencja i trzeba będzie umieścić dziecko interwencyjnie w domu dziecka, w pieczy zastępczej.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że w placówce interwencyjnej zawsze można umieścić dziecko, nawet ponad stan. Zawsze gdyby była taka sytuacja. Placówka interwencyjna to jest miejsce, żeby dziecko z postanowienia sądu w tej chwili umieścić.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, ile jest dzieci, które są w placówkach opiekuńczych i ilu rodziców z nich ma całkowicie pozbawione prawa rodzicielskie.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że trudno jej powiedzieć z ręki, ile osób ma pozbawione prawa rodzicielskie. Rodzice mają ograniczone prawa rodzicielskie, nie są całkowicie pozbawieni praw rodzicielskich.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy jest takie dziecko, którego rodzic ma całkowicie zabrane prawa rodzicielskie.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że nie wie, musiałaby to sprawdzić. Nie powie w tej chwili, bo nie pamięta.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz powiedziała, że bardzo prosi o taką odpowiedź, jeśli jest taka możliwość.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że większość rodziców dzieci w placówce ma ograniczone prawa.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz powiedziała, że domyśla się, ale jest ciekawa, czy w Trzcińsku-Zdroju lub Chojnie jest dziecko, którego rodzic ma całkowicie pozbawione prawa rodzicielskie.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że na pewno są też takie dzieci.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy skoro są takie dzieci, których rodzice są pozbawieni całkowicie praw rodzicielskich, to czy dla nich też szukają rodziny adopcyjnej.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że tak, zgłasza się je do adopcji.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy są to dzieci w normie.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że generalnie tak.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy dla dzieci zdrowych też jest duży problem z rodziną adopcyjną.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że w placówce opiekuńczo-wychowawczej przebywają dzieci powyżej 10. roku życia, to nie są takie małe dzieci.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy nie od 3. roku życia, bo dom małego dziecka jest od 1-3 lat.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że od 10. roku życia, bo mowa o placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy w Chojnie i w Trzcińsku-Zdroju nie ma młodszych dzieci.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że są młodsze dzieci, ale jeśli np. mama w placówce urodziła dziecko, wtedy mama z takim dzieckiem przebywa w placówce, bo nie oddzielają dziecka od matki. Stąd takie dzieci są w placówkach.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy oddziela się rodzeństwo, np. jeśli jest 4-latek, 7, 11 i 15-latek, to czy rozdziela się te dzieci.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że jeżeli mogą pójść do placówki wszystkie, to idą do placówki wszystkie. Nic nie rozdziela, każde umieszczenie w placówce opiekuńczo-wychowawczej, czy w rodzinie zastępczej następuje na postanowienie sądu i jeżeli sąd zdecyduje, że należy te dzieci rozdzielić z jakiejś tam przyczyny to sąd to robi, oni tego nie robią.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz powiedziała, że była w Chojnie i Trzcińsku-Zdroju i widziała też dzieci małe, które były pomiędzy 3. a 10. rokiem życia, dlatego dziwi ją, że od 10. roku życia. Zapytała, czy dom małego dziecka jest od 0-3 lat, którego w powiecie gryfińskim nie ma, czy jak to jest teraz, bo kiedyś był od 0-3 lat dom małego dziecka, a później od 3-18 lat placówka.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że w placówkach opiekuńczo-wychowawczych przebywają dzieci od 10. roku życia, a pozostałe w pieczy zastępczej. W rodzinnym domu dziecka, dzieci mogą przebywać od urodzenia do 18 czy do 25 roku życia, jeżeli dziecko się kształci. Dodała, że jeżeli chodzi

o rodzinę zastępczą to podobnie, mogą trafiać te malutkie dzieci, ale do placówek opiekuńczo-wychowawczych trafiają tylko dzieci od 10. roku życia wzwyż.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy jeśli w dniu dzisiejszym byłaby taka interwencja, że byłby to 6-latek, to co się z nim dzieje skoro nie ma miejsc.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że 6-latek trafia do pieczy zastępczej, do rodziny zawodowej.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, co się dzieje, jeżeli nie ma miejsc, bo wiadomo, że z tym jest problem.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że jeżeli nie ma miejsc, to szukamy dla takiego dziecka miejsce na terenie województwa zachodniopomorskiego.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz powiedziała, że szukamy, ale jak nie znajdziemy, to co wtedy. Zapytała, czy ostatecznie dziecko nie zostaje umieszczone w domu dziecka jak nie znajdzie się rodzina zastępcza.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że jeżeli nie znalazłaby się rodzina i gdyby chcieli umieścić to dziecko w jakiejś specyficznej sytuacji w domu dziecka, to jak najbardziej można to zrobić, ale za zgodą wojewody.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy były już takie sytuacje, że wojewoda musiał wyrazić taką zgodę.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że akurat na takie małe dzieci nie mieli takiej sytuacji, ale ostatnio na przyjęcie interwencyjne pięciorga rodzeństwa dzieci ukraińskich wojewoda wyrażał zgodę na umieszczenie tych dzieci ponad stan.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy jest już ponad stan w placówce interwencyjnej.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że jak umieszczali wtedy te dzieci, to był ponad stan, bo jak przyjmują rodzeństwo, to trzeba je umieścić w jednej placówce, a tych placówek 14-osobowych jest 4. Jak umieszczają rodzeństwo, to umieszczają tą piątkę w jednej placówce, nie rozbijają tych dzieci po 4 placówkach, tylko w jednej placówce, ponieważ to rodzeństwo. Jeśli było np. 13 dzieci to w tym momencie rodzi się ponad stan.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz zapytała, czy te dzieci dalej są w placówce.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że tak.

Radna Aleksandra Misiuna-Gólcz powiedziała, że rozmawiały kiedyś na ten temat, jak dyrektor szukała kogoś z Ukrainy. Zapytała, czy nie dało rady nikogo znaleźć.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że nie.

Radny Jerzy Domaradzki powiedział, że przed pandemią były organizowane spotkania integracyjne dla pracowników z okazji dnia pracownika socjalnego z okazji jubileuszy i zapytał, czy dalej będzie to kontynuowane raz w roku.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska odpowiedziała, że to zależy od wszystkich domów pomocy społecznej, czy chcą takie spotkania, czy nie. Te spotkania przestały się odbywać ze względu na covid, który wystąpił. W tym roku robili takie rozeznanie, jedne placówki chciały, jedne nie, także nie odbyły się takie spotkania.

W tym momencie posiedzenie opuściła Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Bożena Stawiarska.

Przewodniczący Komisji Remigiusz Rzepczak ogłosił przerwę, która trwała od godz.12:50 do godz.12:55.

Komisja ds. Edukacji, Kultury, Sportu i Organizacji Pozarządowych złożyła jednogłośnie wniosek o następującej treści:

Po wysłuchaniu informacji Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie i Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie w sprawie pobytu małoletniego mieszkańca w Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie a także biorąc pod uwagę zalecenia wskazane w* wydanym przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną oraz możliwości ich realizacji przez DPS, Komisja do spraw Edukacji, Kultury, Sportu, Turystyki i Organizacji Pozarządowych złożyła wniosek aby Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie, który zdaniem Komisji ma największą wiedzę w tym zakresie, wystąpił do Regionalnej Placówki Opiekuńczo-Terapeutycznej w Dębnie z zapytaniem o możliwość jak najszybszego przyjęcia dziecka, celem realizacji zaleceń zawartych w* umożliwiających jego*. Po wystąpieniu Dyrektora do Placówki Komisja prosi o przekazanie pisma do jej wiadomości.

Protokół sporządziła:

Julia Grzegorzczak

Przewodniczący Komisji

Remigiusz Rzepczak

* Wyłączenie jawności informacji na podstawie art. 5 ust. 2 i art. 8 ust. 5 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 902). Organ dokonujący wyłączenia informacji: Komisja do spraw Edukacji, Kultury, Sportu i Organizacji Pozarządowych Rady Powiatu w Gryfinie.